

Ukraina przyznała, że korzysta z obcokrajowców

7 sierpnia 2014

Na Majdanie Niezależności w Kijowie słysząc strzelaninę i wybuchy, płoną opony. Aktywiści Majdanu rzucają w przedstawicieli służb komunalnych, którzy rozmontowują barykady, butelkami i kamieniami. Tymczasem służby komunalne za pomocą sprzętu specjalnego, pod ochroną uzbrojonej milicji kontynuują pracę. Wcześniej służby komunalne skonfiskowały na Majdanie 20 skrzynek z butelkami z mieszkanką łatwopalną. Na placu zaczęła się zbierać milicja. Zwolennicy eurointegracji zajmują główny kijowski Plac Niepodległości od 21 listopada 2013 roku.

Premier Holandii Mark Rutte wstrzymał poszukiwanie szczątków ludzi, którzy zginęli podczas katastrofy samolotu Malaysia Airlines na wschodzie Ukrainy. Poinformował on, że podjął taką decyzję, ponieważ uważa, że w chwili obecnej nie jest wskazane kontynuowanie tej operacji ze względu na problemy w sferze bezpieczeństwa w rejonie katastrofy lotniczej. Rutte obiecał, że operacja zostanie w późniejszym czasie wznowiona.

Rosja dysponuje dowodami użycia bomb fosforowych przeciwko cywilom na południowym wschodzie Ukrainy – poinformował rzecznik Komitetu Śledczego Rosji Władimir Markin. Wyjaśnił, że zgodnie z wnioskiem chemicznej ekspertyzy sądowej, „próbki gleby przekazane rosyjskim śledczym przez świadków ostrzałów we wsi Semionowka mieście Słowiańsk w obwodzie donieckim – uchodźców z Ukrainy – zawierają produkty spalania mieszkanki zapalającej H-17, która jest wykorzystywana w produkcji min i bomb lotniczych”. Markin poinformował, że rosyjscy śledczy mogą przekazać sprawę, dotyczącą zbrodni wojennych na Ukrainie, międzynarodowym instancjom sądowym.

Ukraińskie siły zbrojne oficjalnie przyznały, że w operacji

specjalnej na wschodzie Ukrainy uczestniczą obcokrajowcy – oświadczył oficer Aleksiej Dmitraszkowski, rzecznik operacji specjalnej. Jednocześnie Dmitraszkowski nie był w stanie potwierdzić krążących w mediach informacji o tym, że wśród walczących po stronie ukraińskiej obcokrajowców są przedstawiciele Polski. Poinformował także, że obcokrajowcy nie wykorzystują swojego sprzętu. Wcześniej powstańcy oznajmili, że zagraniczni najemnicy walczący po stronie ukraińskich sił zbrojnych, wykorzystują własny sprzęt i broń.

W nocy w ukraińskim Doniecku znów toczyły się walki, zginęło trzech cywilów, zostały uszkodzone budynki mieszkalne i administracyjne – poinformowała rada miejska. Sytuacja w innym mieście, Ługańsku, ubiegłego dnia się nie zmieniła. W nocy trwała strzelanina, w mieście nie ma prądu, wody ani łączności. Większość sklepów jest zamkniętych, produktów nie ma. Poza tym, w Ługańsku nie ma paliwa, śmieci nie są wywożone.

Misja obserwacyjna OBWE na Ukrainie musiała zmniejszyć liczbę swoich przedstawicieli w Doniecku i Ługańsku z powodu prowadzonych tam działań zbrojnych – oświadczył rzecznik prasowy misji Michael Bociurkiw. Poza tym oznajmił on, że OBWE uważa za niepoprawne nazywanie powstańców, prowadzących działania zbrojne na wschodzie Ukrainy, „separatystami”. „Używamy neutralnego słowa „powstańcy” – podkreślił Bociurkiw.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podczas specjalnego spotkania z przedstawicielami wojska omawiał obecną sytuację na froncie. Zaznaczył, że w ciągu dwóch miesięcy obszar na jakim działają antyterroryści zmniejszył się o 75 procent. „W ciągu dwóch miesięcy strefa, w której prowadzona jest operacja antyterrorystyczna zmniejszyła się o trzy czwarte. Teraz musimy walczyć na 1/4 początkowego terytorium” – mówił prezydent cytowany przez tvn24.pl. Andrij Łysenko, rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy podał, że trwają przygotowania do przejęcia kolejnych miast we wschodniej Ukrainie. Nie chciał poinformować o jakie

miejsowości chodzi.

Siergiej Szojgu oświadczył, że w związku z sytuacją na Ukrainie rosyjskie wojska muszą być w ciągłej gotowości. Wcześniej NATO informowało o kolejnej mobilizacji sił wojskowych przy granicy z Ukrainą. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez NATO w oficjalnym komunikacie obecnie, przy granicy z Ukrainą stacjonuje już ok. 20 tys. rosyjskich żołnierzy. Ukraińskie władze informowały później już o 45 tys. rosyjskich żołnierzy. „W obecnej sytuacji wojska pokojowe muszą być w ciągłej gotowości” – stwierdził minister obrony Rosji Siergiej Szojgu. Szojgu, którego cytuje portal prywatnej rosyjskiej telewizji NTV podkreślił, że sytuacja na Ukrainie staje się coraz bardziej napięta. Szef rosyjskiego resortu obrony wizytował 15. Brygadę Zmotoryzowaną. Żołnierze tej brygady do tej pory wykonywali zadania w ramach misji pokojowych, teraz jednak Szojgu zastrzegł możliwość wykorzystania tych wojsk na Ukrainie. „Świat się zmienił, zmienił się dramatycznie. Jak wiemy z poprzednich przykładów, także przykładów tej brygady, jednostki pokojowe mogą być potrzebne w każdej chwili” – oświadczył Siergiej Szojgu.

Pentagon jest zaniepokojony koncentracją rosyjskich wojsk na granicy z Ukrainą. We wtorek rzecznik prasowy Departamentu Obrony USA kontradmirał John Kirby mówił o 10 tys. rosyjskich żołnierzy. Podkreślił, że decydujące znaczenie ma nie liczebność wojsk, ale ich wysoka gotowość bojowa, wyposażenie i uzbrojenie. Według informacji, którymi dysponuje amerykański wywiad wojskowy, stacjonujące przy granicy oddziały rosyjskie dysponują artylerią i systemami obrony przeciwlotniczej. Odnotowano też obecność jednostek specjalnych. Jeszcze bardziej niepokojące są informacje opublikowane przez „New York Times”. Dziennik, powołując się na źródła rządowe, donosi, że Moskwa praktycznie podwoiła liczebność wojsk w pobliżu ukraińskich granic i obecnie znajduje się tam 21 tys. żołnierzy. Ukraina twierdzi z kolei, że w bezpośrednim sąsiedztwie jej granic Rosja skoncentrowała siły liczące 45

tys. ludzi. W środę rzeczniczka NATO Oana Lungescu wyraziła zaniepokojenie działaniami Rosji, która najprawdopodobniej czyni przygotowania do inwazji prowadzonej pod pretekstem „misji humanitarnej” lub „pokojoyej”. W oświadczeniu podkreślono, że tego rodzaju zagrożenie prowadzi do dalszego zaostrzenia sytuacji i niweczy wysiłki zmierzające do dyplomatycznego rozwiązania konfliktu. Tego samego dnia telewizja rosyjska pokazała relacje z poligonu w obwodzie samarskim, na którym trwają ćwiczenia 15. brygady zmechanizowanej „wojsk pokojowych”. Ćwiczą m.in. strzelanie z czołgów i użycie helikopterów bojowych. Tymczasem do Norwegii płynie transport amerykańskich czołgów i innych pojazdów bojowych. Jak donosi „Norway Today”, 10 sierpnia do Namdalseid w środkowej Norwegii zawinie USNS PFC „Dwayne T. Williams” wiozący ciężkie czołgi M1A1 Abrams, transportery opancerzone i amfibie desantowe. Według Bretta Ulriksena z Norweskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych świadczy to o tym, że Amerykanie pesymistycznie patrzą na rozwój wydarzeń w Europie. Według eksperta ma to związek z sytuacją na Ukrainie.

Ćwiczenia wojskowe, które Rosja realizuje w tym tygodniu w obwodzie astrachańskim w dolnym biegu Wołgi, wywołały „głębokie zaniepokojenie” w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik Departamentu Stanu Jen Psaki nazwała je „prowokacyjnymi i służącymi eskalacji napięcia na granicy rosyjsko-ukraińskiej”. Patrząc na mapę można zobaczyć, że w rzeczywistości Rosja prowadzi szkolenia przy granicy zupełnie innego państwa – Kazachstanu, 800 kilometrów od Ukrainy. Ale urzędnicy i wojskowi w Stanach Zjednoczonych nie przywiązują wielkiej uwagi do mapy. Kilka miesięcy temu dowódca Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych Herbert Carlisle powiązał także loty rosyjskich samolotów nad wschodnią częścią Oceanu Spokojnego z kryzysem na Ukrainie. Fakt, że te rejony znajdują się na różnych półkulach, ogólnie nie przeszkodził generałowi. Zresztą niewykluczone, że w Departamencie Stanu i Pentagonie mają mimo wszystko jakieś pojęcie o geografii, ale swoje wypowiedzi kierują do mniej świadomych rodaków. W kwietniu

gazeta „Washington Post” opublikowała wyniki ankiety przeprowadzonej wśród Amerykanów, których poproszono o wskazanie na mapie, gdzie znajduje się Ukraina. Tylko jeden na sześć ankietowanych był mniej więcej blisko prawdy. Reszta wskazywała na duży, ale odległy kraj w rejonie Sudanu, Portugalii, a nawet Finlandii. Czyli jedyną rzeczą, którą wiedzą Amerykanie, jest to, że Ukraina nie leży na ich kontynencie. Ale, jak pokazało to badanie, brak wiedzy nie przeszkadza im wypowiadać się za wsparciem operacji wojskowej na Ukrainie. Niestety i cierpienie ludzi za oceanem ich nie rusza.

Dowódca naczelny sił powietrznych FR Wiktor Bondariew uważa za śmieszne obawy USA, dotyczące rosyjskich ćwiczeń lotniczych na poligonie Aszułuk w obwodzie astrachańskim na południu Rosji. Wzbudziły one niepokój ze strony Departamentu Stanu w związku z rzekomą bliskością Ukrainy miejsca ich przeprowadzenia. Ministerstwo Obrony FR przypomniało, że poligon znajduje się w odległości kilkuset kilometrów od rosyjsko-ukraińskiej granicy. Bondariew uważa, że poruszenie wokół tego tematu było podgrzewane umyślnie. Poinformował, że siły powietrzne Rosji planują przeprowadzenie w 2015 roku jeszcze jednych zakrojonych na szeroką skalę ćwiczeń.

Kanadyjski rząd poinformował o rozszerzeniu listy sankcyjnej przeciw Rosji. Znalazły się na niej WTB, Rossielchozbank, Bank Moskwy, Rosyjska Zjednoczona Korporacja Stoczniowa i tanie linie lotnicze Dobroliot. Sankcje objęły 19 rosyjskich urzędników. Wśród nich jest szef Czeczenii Ramzan Kadyrow, szef Służby Wywiadu Zagranicznego Michaił Fradkow i dyrektor FSB Aleksandr Bortnikow.

Władimir Putin podpisał dekret w sprawie zastosowania specjalnych środków gospodarczych w celu zapewnienia bezpieczeństwa Rosji – informuje służba prasowa Kremla. Dekretem tym prezydent zakazał lub ograniczył na rok import do Rosji produktów rolnych, surowców i żywności z państw, które przyłączyły się do sankcji przeciw Rosji. Putin polecił

rządowi przygotować spis produktów, które obejmie zakaz. Jednocześnie gabinet ministrów przygotowuje środki, których celem będzie niedopuszczenie do przyspieszonego wzrostu cen produktów rolnych i żywnościowych. We wtorek prezydent polecił rządowi wypracować pakiet środków gospodarczych w odpowiedzi na sankcje wprowadzone przeciwko Rosji przez Zachód. Zdaniem Putina polityczne instrumenty nacisku na gospodarkę są nie do przyjęcia i przeczą one wszystkim zasadom i przepisom.

Rosja wprowadza całkowity zakaz na rok dostaw wołowiny, wieprzowiny, serów, drobiu, nabiału i ryb z krajów UE, USA, Australii, Kanady i Norwegii – czytamy w postanowieniu rządu. Według słów premiera Dmitrija Miedwiediewa, jest to pozytywny czynnik dla rosyjskiej gospodarki, który oczyści pułki sklepów z żywnością dla rosyjskich producentów. Jednocześnie dodał on, że rząd podejmie działania, żeby nie dopuścić do wzrostu cen pomimo zmniejszenia importu towarów.

Premier Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że sankcje prowadzą w ślepy zaułek, że „zaistniała taka sytuacja”, iż Rosja musiała zdecydować się na działania odwetowe – oświadczył premier Dmitrij Miedwiediew. Miedwiediew wyraził nadzieję, że na Zachodzie gospodarczy pragmatyzm weźmie górę nad „złymi względami politycznymi”. „I wzajemnie korzystna współpraca handlowo-gospodarcza zostanie wznowiona w poprzednim wymiarze”.

Ponad 45,7 tys. ukraińskich uchodźców znajduje się w punktach tymczasowego pobytu w Rosji – poinformował rzecznik MSN FR Aleksander Drobyszewski. Według niego, w celu udzielenia pomocy obywatelom Ukrainy, którzy musieli opuścić kraj, w rosyjskich regionach zostało zorganizowanych 612 punktów tymczasowego pobytu. FSM FR poinformowała, że o status uchodźcy lub tymczasowy azyl zwróciło się około 60 tys. osób. Ogółem w Rosji obecnie znajduje się około 2 mln ukraińskich obywateli.

USA na razie nie podjęły decyzji w sprawie pomocy militarnej

Ukrainie i mają nadzieję na rozwiązanie sytuacji środkami politycznymi – oznajmił prezydent Barack Obama. Według niego, najlepsze, co USA może zrobić dla Ukrainy, to spróbować wrócić do procesu politycznego. Wcześniej Pentagon oznajmił, że USA planują wydać 19 mln dolarów w 2015 roku na przygotowanie i wyposażenie ukraińskiej Gwardii Narodowej.

Amerykański krążownik rakietowy Vella Gulf wpłynął na Morze Czarne – czytamy w komunikacie prasowym Marynarki Wojennej USA. W oświadczeniu podkreślono, że celem zawinięcia krążownika jest „zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności w regionie”. Zgodnie z konwencją z Montreux, okręty wojskowe państw nie należących do regionu Morza Czarnego, mogą przebywać na nim nie więcej niż 21 dni. Wcześniej w tym roku konwencja została naruszona przez amerykańską fregatę USS Taylor, która przekroczyła limit o 11 dni.

Autorzy; red. GR (1-6, 10-18), mg (7), rz (8), Wespazjan Wielohorski (9)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 18 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”